Nr. 266 Kraków, poniedziałek 25 września 1916. Rocznik XXV.

2 K miesięcznie z odsyłką.

Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.

Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru pojedynczego 10h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

# NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5. Telefon Redakcyi Nr. 396. Telefon Administracyi Nr. 2314. Konto czekowe Nr. 34.095. Fach pocztowy na listy Nr. 166. Adres telegr.: Naprzód Kraków

Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej) Telefonu Nr. 1354. Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 24 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

# Komunikat austryacki.

Wiedeń, 24 września.

Urzędowo donoszą 24 września:

**Wschodni teren wojny: Front rumuński: W obszarze przełęczy Wulkan odrzucono rumuńskie ataki. Koło Nagyszeben (Sybin) i na siedmiogrodzkim froncie wschodnim nic ważnego.**

**Front wojsk generała kawaleryi arcyksięcia Karola: Na wschód i północ od Kirlibaby kontynuuje nieprzyjaciel z zaciętością swe ataki. Na wschód od wspomnianej miejscowości zatrzymano jego masy, po nieznacznych początkowych sukcesach i odparto dalsze ataki. Na południowy zach. od Stadniny Łuczyna załamało się także wczoraj silne rosyjskie uderzenie — siódme w ostatnich dniach — przed frontem budapeszteńskich honwedów. W obszarze Ludowej znowu odebrano z powrotem nieprzyjacielowi osiągnięte przez niego w ostatnich walkach korzyści.**

**Front wojsk generała polnego marszałka księcia Leopolda bawarskiego: Między Zborowem i najgórniejszą częścią Seretu pędzili Rosyanie po trwającym całe dnie przygotowaniu artyleryjskiem, wczoraj nowe znaczne siły do ataku. Po odparciu kilku masowych uderzeń, popołudniu udało się im na północny wschód od Perepelnik wtargnąć do naszych linij. Nocny kontratak po zaciętych walkach doprowadził do zupełnego odzyskania wszystkich pozycyi. Wzięto przeszło 700 jeńców i zdobyto 7 karabinów maszynowych. Krwawe straty nieprzyjaciela odpowiadają jego zwykłemu sposobowi walczenia.**

**Włoski teren wojny: W południowym odcinku płaskowzgórza Krasu przyszło do walk wręcz, podczas których nasze wojska zdobyły jeden karabin maszynowy. Na froncie Fasańskim odparto ogniem atak nieprzyjacielskiego batalionu na nasze stanowiska na Gardinal.**

**Jak obecnie stwierdzono, odniosło kierowane doskonale przez nadporucznika Mlakera, mimo jego zranienia, wysadzenie wierzchołka Cimone, niszczący skutek. Jedna włoska kompania została zupełnie zasypaną. Oddziały pułku piechoty nr. 59 objęły inne części zaskoczonych oddziałów z boku i tyłu. Liczba wziętych do niewoli podniosła się do 427, zdobyto też 2 karabiny maszynowe. Monte Cimone znajdował się odtąd w żywym ogniu nieprzyjacielskiej artyleryi.**

**Południowo-wschodni teren wojny: W Albanii nic nowego.**

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

## Uchwała konferencyi socyalistycznej partyi niemieckiej.

**Berlin**, 24 września.

Państwowa konferencya stronnictwa socyalno-demokratycznego Niemiec powzięła uchwałę, która między innemi powiada: Konferencya państwowa uznaje obowiązek obrony kraju. Jeszcze zawsze ta wojna jest dla Niemiec wojną obronną. Socyalna demokracya jak przedtem i teraz jest zdecydowaną wytrwać w obronie naszego kraju, aż nieprzyjaciele będą gotowi zawrzeć pokój, gwarantujący polityczną niezawisłość, terytoryalną nienaruszalność i swobodę rozwoju gospodarczego Niemiec. Stronnictwo odpiera wszystkie cele zdobywcze nieprzyjacielskich mocarstw, skierowane przeciw państwu niemieckiemu i jego sprzymierzeńcom. Socyalna demokracya stawia przestrzeganie interesów i praw swego narodu przy zawieraniu pokoju na czele swych postulatów wojennych, ale żąda też respektowania interesów żywotnych innych ludów, w przekonaniu, że tylko taki pokój da rękojmię trwałości. Socyalna demokracya występuje za wszystkiem, co nadaje się do doprowadzenia państw europejskich na drogę ściślejszej wspólności prawnej, gospodarczej i kulturalnej. Konferencya państwowa pochwala dążność niemieckiego kierownictwa partyi celem działania dla odbudowy silnej do pracy i walki socyalistycznej międzynarodówki. Niemiecka partya socyalno-demokratyczna, zrzucając odpowiedzialność za przedłużanie wojny, na tych, którzy opierają się rychłemu pokojowi, wyraża nadzieję, że zwycięży w wszystkich interesowanych krajach wzrastająca wśród szerokich mas ludowych wola ukończenia strasznego rozlewu krwi i wzywa rząd niemiecki, aby bezustannie starał się o położenie kresu wojnie.

(Szczegóły narad podamy jutro. Przyp. Red.).

# Wojna światowa.

### Ostatnie wiadomości.

Według wiadomości prasy konstantynopolitańskiej należy się poważnie liczyć z możliwością **wystąpienia zbrojnego Grecyi.** Dalszy opór króla Konstantyna byłby bardzo trudny. Wypadki w Grecyi weszły obecnie w ostatnią fazę.

„Politiken", omawiając sytuacyę wojenną na wschodzie, stwierdza zupełny zastój **ofenzywy rosyjskiej,** spowodowany brakiem amunicyi. Piechota rosyjska nadchodzi ogromnemi masami na front, brakuje jednak wydatnej działalności artyleryjskiej, która jest konieczną do niszczenia pozycyj nieprzyjacielskich. Rosyanie zużyli już wszystkie zapasy amunicyi.

Na **konferencyi ministrów państw skandynawskich,** odbywającej się w Chrystyanii, zgodzono się, że wśród obecnych warunków należy oświadczyć, że rządy tych trzech państw wspólnie uważają za **rzecz wykluczoną,** żeby czy to samorzutnie, czy też razem z innemi państwami neutralnemi **podejmowały incyatywę dla pośrednictwa** między mocarstwami wojującemi.

Prezydent **sejmu węgierskiego** Boeothy nadesłał odpowiedź na telegram prezydyum zjazdu Ligi P. P. w Piotrkowie, wyrażający podziękowanie sejmowi węgierskiemu za objawy sympatyi narodu węgierskiego, w której zaznaczył, że zarówno węgierskie ciało ustawodawcze, jak i najszersze koła narodu spodziewają się, iż naród polski, który tyle prób przeszedł, w końcu wyswobodzony będzie z pod jarzma swoich tyradowi naszego wspólnego nieprzyjaciela.

„General News" donoszą, że telegramy zagraniczne w Grecyi podlegają odtąd cenzurze koalicyi. Cenzurę grecką zniesiono.

Naczelny sekretarz państwa niemieckiego oświadczył ambasadorowi greckiemu w Berlinie, że Niemcy w zasadzie są gotowe przychylić się do życzenia rządu greckiego odesłania **IV. korpusu** do Szwajcaryi. Niemcy musiałyby mieć jednakże skuteczne gwarancye w tym kierunku, że wojska, wzięte pod osłonę Niemiec, nie będą przez koalicyę w drodze ujęte, ani za swoją wierność neutralną, czynem okazaną, nie będą karane.

Korespondent „Vossische Zeitung" donosi, iż lotnicy francusko-angielscy obrzucają prawie codziennie **Kavalię** bombami, co pociąga za sobą wiele ofiar wśród niewinnych obywateli.

## Komunikat niemiecki.

**Berlin**, 24 września.

Urzędowo donoszą dnia 23 września.

**Zachodni teren wojny:** Grupa wojsk następcy tronu ks. Ruprechta: Na północ od Sommy rozpoczęła się na nowo bitwa. Po trwałem wzmaganiu się ognia działowego, zaatakowali Francuzi linie Combres-Rancourt. Nie odnieśli oni żadnego sukcesu, tak samo, jak i Anglicy, którzy usiłowali posunąć się koło Courcelette.

Dodatkowo doniesiono, że w nocy na 22 bm. odrzucono częściowe ataki angielskie koło folwarku Moquet i Courcelette.

Zestrzeliliśmy w walce powietrznej na północ od Sommy jedenaście nieprzyjacielskich samolotów.

**Wschodni teren wojny:** Front wojsk generała polnego ks. Leopolda bawarskiego: Koło Korytnicy rozbiły się silne rosyjskie ataki.

Front wojsk generała kawaleryi arcyksięcia Karola: Na północ od Karpat nie było żadnej zmiany. W Karpatach osłabły walki. Poszczególne nieprzyjacielskie ataki pozostały bez skutku.

Siedmiogrodzki teren wojny: Z obu stron Hermanstadtu zaatakowały mniej więcej dwie rumuńskie dywizye. Zostały one odparte przez nasze zabezpieczające oddziały wśród bardzo krwawych strat. Podczas kontrataku wzięliśmy do niewoli trzech oficerów i 526 żołnierzy. Koło Szt. Janoschegy cofnięto w nocy kilka posterunków.

Przełęcz Wulkan zajęliśmy i utrzymaliśmy ją wobec nieprzyjacielskich prób odebrania z powrotem.

**Południowo-wschodni teren wojny:** Front wojsk generała polnego marszałka Mackensena: W Dobrudży odrzucono rumuńskie ataki w pobliżu Dunaju i na południowy zachód od Toprasar.

Front macedoński: Nadaremne nieprzyjacielskie próby atakowania i miejscami żywa działalność artyleryi. Nieprzyjaciel opróżnił teren na południe od Belasica Planina aż do Krusza Balkan.

Pierwszy generalny kwatermistrz: *Ludendorff.*

# KRONIKA.

**Nowa taryfa pocztowa.** W „Dzienniku ustaw państwa" ukaże się rozporządzenie, zawierające zmianę taryfy pocztowej i telegraficznej. Taryfa nowa obowiązywać będzie od 1 października nie tylko w Austryi, lecz także w ruchu z Węgrami, Bośnią i państwem niemieckiem.

Należytość za listy najniższej wagi 20 gramów wynosić będzie 15 halerzy, za dalszych 20 gram. 5 hal. Karty pocztowe, wydawane przez zarząd wojskowy z wydrukowanymi znaczkami pocztowymi, kosztować będą 8 h, wszystkie inne 10 h.

Dla druków należytość wynosić będzie 3 h za każde 50 gr. Dla próbek towarowych ustalono należytość 5 h za każdych 50 gr. Najniższa należytość za list wartościowy będzie wynosiła 60 halerzy.

Przy pakietach usunięto system strefowy i zaprowadzono stopniowanie wagi do pięć kilogramów; przytem najwyższą wagę zniżono na 20 kilogramów. Należytości wynoszą w ruchu krajowym jakoteż w stosunkach z Węgrami, Bośnią i Hercegowiną za 5 klg. — 80 h, za 10 klg. — 200 h, za 15 klg. — 300 h, za 20 klh. — 400 halerzy.

Przekazy pocztowe w ruchu krajowym jakoteż w stosunku z Węgrami i Bośnią kosztować będą do 50 K — 20 h, za każdych dalszych 50 K po 5 h. Do państwa niemieckiego za każdych 50 K — 25 h.

Wskutek podwyższenia należytości pocztowych wydano nowe znaczki pocztowe.

Należytość w ruchu telegraficznym uległa zmianie przez podwyższenie dotychczasowej należytości za jedno słowo z 6 h na 8 h z ustanowieniem minimalnej należytości 1 K za telegram.

Dla dopuszczalnych w Austryi, Węgrzech i w Bośni telegramów prasowych podwyższono należytość na 4 h za słowo. Należytość tych paúszalowanych korespondencyj dziennikarskich wynosi 15 K za pierwszych 300 słów, a 3 K za każdą następną setkę.

## Echa rezolucyi 3 września.

Wprasie warszawskiej mnożą się po haniebnym proteście endecko-reakcyjnych grupek — piętnujące je oświadczenia.

Stronnictwo narodowo-radykalne reaguje na ów protest następującą odezwą:

Protest pięciu prawicowych grup politycznych ogłoszony w „Kuryerze Warszawskim“ przeciwko uchwałom wiecu z dnia 3 b. m. i nazwanie przez te grupy dążeń do proklamowania Niepodległości Polski oraz do stworzenia armii narodowej zadaniami daleko idącemi i czynem samozwańczym, — uważamy za rękawicę, rzuconą Narodowi Polskiemu, za sprzeniewierzenie się pewnych — na szczęście nielicznych — sfer naszego społeczeństwa całej półtorawiekowej historyi naszej, której tłem i istotą była nieustanna, pełna tragizmu i bohaterstwa walka z Rosyą o uzyskanie własnego bytu państwowego.

Jeno głęboką deprawacyą, wytworzoną przez stuletnią niewolę moskiewską, wyjaśnić sobie można tego rodzaju bezprzykładne wystąpienie publiczne. Potępiając je najkategoryczniej i stwierdzając, że jedynie skrajnie prawicowe i upadające grupy polityczne podpisały ten protest, cały zaś Naród niejednokrotnie, a ostatnio w deklaracyi Rady miejskiej stolicy Polski, wystąpił wyraźnie z żądaniem Niepodległego Państwa Polskiego, uposażonego we wszystkie niezbędne atrybuty i organy państwowe, oświadczamy, że całkowicie solidaryzujemy się z uchwałami wiecu z dnia 3 września i wytężymy wszystkie siły, by one mogły być jak najprędzej urzeczywistnione.

W łagodniejszym tonie ubolewania utrzymana jest odprawa, zredagowana przez prezydyum Narodowego Związku Chłopskiego.

## Przyszłość Rosyi.

Na temat powyższy napisał dr Vorst artykuł w berlińskim „Tageblacie“, w którym, wskazując na liczne niedomagania Rosyi w tej wojnie, mogące wpłynąć na wzrost i przyspieszenie tamże tendencyi pokojowych, ostrzega jednak przed zbyt optymistycznym poglądem, jakoby ta wojna musiała pociągnąć jakieś skutki, podkopujące wewnętrzne spoidła caratu, lub przesądzające o jego zdolności rozwojowej.

Polemizuje tedy ze „skrajnymi znawcami“ Rosyi, którzy jej wróżą degradacyę ze stanowiska wielkomocarstwowego, przyczem w tych rachubach odgrywają znaczną rolę dążności niepodległościowe Ukrainy. Autor uważa to za równie pustą paplaninę (**leeres Gerede**) jak w obozie przeciwników Niemiec, powtarzanie baśni o separatystycznych planach Bawarów.

Vorst mniema dalej, że właśnie obecne wstrząśnienie wojenne stać się może impulsem do akcyi odrodzeniowej w caracie.

Nigdy bowiem nie rozkrzewiły się tak różne organizacye obywatelskie, jak obecnie. Dopóki trwa wojna, wstrzymują się one od zbyt ostrych wystąpień przeciwko reakcyjnemu rządowi, ale nie dadzą sobie po wojnie wyrwać zdobytych placówek.

Reakcya rosyjska, najważniejszy czynnik przeciwrozwojowy, podlega przeżyciu — zdaniem autora.

Z wywodów swoicht Vorst nie wyciąga żadnych konkluzyj, dotyczących zachowania się Niemiec wobec przepowiadanej przezeń możliwości wewnętrznego skrzepienia się Rosyi.

## Na pozycyi Legionów.

**Na pozycyi Legionów** we wrześniu.

Z listu jednego z oficerów legionowych, pisanego do rodziny dnia 1 września, podają gazety lwowskie następujące szczegóły:

Korzystając z aury zmuszającej mnie do siedzenia w „domu“ (jeżeli „domem“ nazwać można dziurę 1 i pół m. długą, 1 m. szeroką, a 60 cm wysoką, pokrytą papą i ziemią), chcę Wam dać jaki taki obraz naszych obecnych stosunków.

Obecna walka pozycyjna różni się obecnie od walk pozycyjnych pod O. Tam prawie że się nie miało wrażenia wojny, mieszkało się jakie sto kroków za okopami w ziemiankach — pałacach prawie, zdrowych, dużych, urządzonych — powiedziećby można — z komfortem, jak np. menaż oficerska III. baonu 6 pp. Okopy były przestronne, nie odczuwało się w nich plagi deszczów, wobec silnego spadu i piaszczystego gruntu prawie zupełnie. Obecność zaś dużej polany na tyłach, zakrytej przed wzrokiem nieprzyjaciela, pozwalała rozwinąć się życiu sportowemu, zwłaszcza footballowi. Na nudy tedy nie mógł się żołnierz skarżyć. Czas wolny od robót i musztry mógł poświęcić grze w footbal i kręgle — zabawie wszelakiej.

Teraz to się **wszystko zmieniło.** Brak lasu, wzgórka, kryjącego ziemianki przed okiem nieprzyjacielskiem. Różne zaś względy taktyczne sprawiły, że życie nasze ogniskuje się w okopie, mocnym, co prawda i pierwszorzędnej wartości obronnej, ale zawsze wązkim i do życia codziennego dość niewygodnym. Nasze obecne ziemianki są to raczej dziury długości człowieka, tak niskie, że w nich ledwie siedzieć można. O jakiejkolwiek wygodzie niema mowy, ale zawsze bodaj przed deszczem dają schronienie. Zapewne, czasem i to się zmieni, polepszy, ale nigdy już nie dojdzie do tego ideału, jakim pod względem wygód wszelakich była dla nas pozycya pod O.

Roboty jest stosunkowo dość, ale rozrywek prawie zupełnie brak. Nieliczne książki są rozchwytywane, zamawia się je na całe dnie naprzód, szachy moje od wiecznej gry poniszczone, a ruchu zupełny brak, brak footballu i kręgli.

A jednak radę sobie dajemy i humor nie wygasa. Niedawno, jeszcze na początku wojny, nazwali nas Niemcy **„śpiewającem wojskiem“**. Śpiewa się u nas zawsze i wszędzie. Czy to podczas marszu, czy podczas spoczynku, przy robocie, po robocie, czy wesoło, czy smutno, czy syto, czy głodno, ale się śpiewa. Powstaje moc nowych śpiewek, przeważnie satyrycznych, wyśmiewajcących wszystkich i wszystko, cała obfita poezya naprawdę wojenna.

Jak powiedziałem, wyśmiewa „Legion“ wszystko, nic się nie ostoi przed dowcipem, nieraz bardzo zgryźliwym, żadne bohaterstwo, żaden czyn, niema nic takiego, w czemby się nie znalazła luka, coby się nie dało wyśmiać. Tak jest dobrze: czyni to odwagę i męstwo czemś zupełnie prostem, oczywistem, ściąga „wielkie“ z piedestału, czyni je codziennem, poufali się z niem, odbiera mu jego nadzwyczajność, ale przez to staje się ono nazwą, co się samo przez się rozumie, bo inaczej być nie może. W tem leży sekret naszych powodzeń, w tem, że żołnierz nie wyobraża sobie nawet, by inaczej być mogło i spełniając czyny nadzwyczajne, nie zdaje sobie z tego sprawy, że czyni coś więcej, niż obowiązek, bo wie, że ta „nadzwyczajność“ jest u niego normą, rzeczą zwykłą.

Pozatem „Legion“ zawsze coś dłubie, pierścionek z zegara szrapnelowego, to obrączkę, to coś innego, ale dłubie. Ot tak, niedawno jedna z kompanii zachorowała na „aeroplany“. Co na to wpłynęło, czy częste loty naszych flotyl, czy „górne“ aspiracye żołnierzy, niewiadomo, dość, że pewnego dnia jest ziemianka komendy kompanii ustrojoną trzema udatnie z drzewa wystruganymi aeroplanami, o poruszających się śmigach. Następnego dnia jest ich już więcej i w powietrzu furkocze od śmig, obracających się za wiatrem. I tak co dnia powstaje jakiś nowy aeroplan, coraz to większy, coraz doskonalszy, komenda kompanii już nie komendą, ale hangarem się nazywa i czekamy, czy lada chwila nie wzniesie się w powietrze.

Jedynie, co nas obecnie prześladuje, to deszcze. Ot tak wczoraj z wieczora nagle puściła się ulewa... Zasypiałem już, nagle czuję — pływam. Nuż na gwałt budować tamy, odrzucać mokre koce i śpi się, jak w takich warunkach można. Rano patrzę, głęboki rów jakby znikł, została jednostajna tafla, śmietankowej, glinnej wody. Woda po kolana. Trzeba zdjąć buty, zakasać spodnie i wyruszyć; innej komunikacyi ze „światem“ niema. Glina, taka — przydatna na okopy, wody ani rusz nie przepuszcza i nuże szukaj pompy. Pokopaliśmy wprawdzie studzienki ze spływami do nich, ale to nic nie pomaga, studzienki wezbrane, całe okopy we wodzie. Pompa zajęta przez innych, kopiemy duży dół, w który przelewamy wodę, czem kto może, menażką, puszką z konserwy, „kochkistą“, czem się da. Pompuje się i pompuje, napełnia się dół, kopie go się dalej: „rezerwoary“ i znów napełnia, ale woda ubywa tylko powoli. I tak po kilku godzinach dochodzi już do błotnistego dna okopu, wczoraj tak czystego i suchego, aż miło, a dzisiaj, pożal się Boże. Humoru się jednak nie traci, wesołość i żart panują. Udaję się do kompanii, z tej od „aeroplanów“, z prośbą o fabrykacyę tak niezbędnych obecnie łodzi podwodnych. Korzysta się z każdego drobiazgu, byle się śmiać. Bo humor i „legion“ to nieodłączne.

## Turcy nad Złotą Lipą.

Pod tym tytułem daje nieco wyjaśnień o walczących w Galicyi wojskach tureckich sprawozdawca wojenny „Frankf. Ztg.“ Oplatka. Stwierdza on, iż są to wojska doborowe. Bliżej charakteryzuje dywizyę, walczącą w okolicy Brzeżan. Dywizya ta przez 15 miesięcy stała pod Ari Burnu w słynnych walkach gallipolskich w morderczym ogniu dział okrętowych. Żołnierze składają się przeważnie z chłopów anatolskich. Obok tychże spotyka się i smagłych Arabów i smukłych mieszkańców z okolic większych miast — Smyrny i Brussy.

Komendant dywizyi jest człowiekiem młodym — kolega to z jednego roku wice generalissimusa Envera paszy. Zachowanie się oficerów jest bez zarzutu. Możność porozumiewania się z nimi kompletna, gdyż władają wszyscy bądź francuskim, bądź niemieckim językiem.

Na Gallipoli mieli przeważnie do czynienia z ochotnikami z Australii i o tym dawnym przeciwniku wyrażają się ze znacznie większem uznaniem dla jego męstwa, niż o Rosyanach. Nowych zaś wrogów Turcyi, Rumunów, taksują bezwzględnie niżej, niż Rosyan.

Wszystkie przedsięwzięcia patroli tureckich świadczą o bystrości żołnierzy anatolskich.

Ich brawura niechętnie godzi się na walkę poza osłonami, choć umieją oni pod odpowiednim kierownictwem, wykonywać roboty fortyfikacyjne, wymagane w nowożytnej wojnie, ale z poza drutów kolczastych tęsknią za tem, ażeby módz zacząć w walce ręcznej — na bagnety odpierać ataki rosyjskie.

Tak charakteryzuje ów sprawozdawca walczących w armii Bothmera Turków.

## Straty francuskie.

Poseł do parlamentu niemieckiego, dr M. Pfeifer, przytacza w „Köln. Volskztg“ następujący wywód francuskiego publicysty, zamieszczony w jednym z dzienników hiszpańskich:

Cyfry, na których opieram obliczenie dotychczasowych strat armii francuskiej, opieram na „Journal Officiel“. Zbierałem z niego rozporządzenia, dotyczące pensyi wdów i sierot po żołnierzach, którzy zginęli na polu walki lub zmarli z ran w lazaretach; zbieraliśmy również wszystkie rozporządzenia, dotyczące pensyi inwalidów lub wdów i sierot po żołnierzach, zmarłych z powodu chorób, jakich nabawili się w służbie wojskowej.

**Wysokość cyfr jest druzgocącą.** Jeśli weźmiemy pod uwagę okres czasu między 1 kwietnia a 20 maja, czyli dni 50, to w „Journal Officiel“ znajdujemy 47 w różnych dniach wydanych rozporządzeń, dotyczących ogółem 1241 oficerów i 46.568 podoficerów i żołnierzy, w tej liczbie 231 tubylców z kolonii i marynarzy.

Cyfry są następujące:

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| Poległo na polu walki | 946 | ofic. | 28.431 | żołn. |
| zmarło z ran . . . . | 255 | „ | 8.084 | „ |
| zmarło z powodu chorób | 7 | „ | 2.487 | „ |
| straciło jeden z członków | 33 | „ | 7.596 | „ |
| Razem | 1241 | „ | 46.568 | „ |

Cyfry te dotyczą żonatych, poległych na polu walki lub ojców rodzin, względnie inwalidów. Jeśli porównamy ogłoszone przez „Journał Officiel" dekrety pensyjne i przyznanie odszkodowań za czas od 1 stycznia 1915 do 1 lipca 1916, czyli za 545 dni, z powyżej przytoczonemi cyframi, jako dotyczącego okresu 50 dni, to **przeciętnie dzienne straty w zabitych wynoszą 570 żołnierzy, nie licząc oficerów, zmarłych wskutek ran 50**, a w inwalidach, którzy stracili jeden z członków, 150 żołnierzy. Jeśli liczby te pomnożymy przez 545, to za czas od 1 stycznia 1915 do 1 lipca 1916 otrzymamy następujące daty strat:

| | |
|---|---|
| żonatych poległo . . | 310.000 |
| z ran zmarło . . . | 88.100 |
| zmarło wskutek chorób | 27.100 |
| Razem | 425.200 |

Suma ogólna przedstawia nam jednak **tylko straty wśród żołnierzy żonatych**. Stosunek nieżonatych do żonatych w armii francuskiej wynosi 3:2, gdyż ośm pierwszych roczników (wojsko stałe i rezerwy) składa się prawie wyłącznie z nieżonatych. Ta druga kategorya żołnierzy musiała stracić w zabitych i zmarłych z ran czy wskutek chorób: 425.200:(2 $\times$ 3) = 638.800. Suma zabitych i zmarłych z tej kategoryi żołnierzy wynosi 1,063.000, nie licząc w to oficerów, jakoteż strat pod Verdun i w obecnej ofenzywie nad Sommą.

Co do r a n n y c h, którzy mogą się wyleczyć i tych, którzy nie nabawili się ciężkiego kalectwa, w stosunku do liczby zmarłych, możemy przyjąć cyfrę 2:1, z czego otrzymamy sumę 2,126.000. Co się tyczy oficerów, to według podanej powyżej cyfry 1241 mniej 33 inwalidów za 50 dni, podanej w „Journal Officiel", otrzymamy przeciętną cyfrę 24 $\times$ 545 = 13.080. Do liczby tej należy jeszcze doliczyć 50%, to jest liczbę oficerów nieżonatych. Wynika cyfra 6.540 + 13.080, ogółem 19.620 zabitych oficerów. Jeśli do tego doliczymy rannych oficerów w tym samym stosunku co żołnierzy, otrzymamy cyfrę 19.620 $\times$ 2 = 39.240 oficerów.

Jeśli wszystkie te cyfry dodamy razem, to **od początku wojny** otrzymamy następujące straty francuskie:

| | |
|---|---|
| oficerów poległo . . . . . . | 19.620 |
| oficerów rannych . . . . . . | 39.240 |
| **żołnierzy poległo** . . . . . . . | **1,063.000** |
| żołnierzy rannych . . . . . . | 2,126.000 |
| Pod Verdun (zabitych i rannych) . | 200.000 |
| Nad Sommą ( „ „ ) . | 100.000 |
| Jeńcy w Niemczech . . . . . | 300.000 |
| „ gdzieindziej . . . . . . | 20.000 |
| **Suma strat francuskich** . | **3,917.860** |

Należy wziąć pod uwagę znaczną liczbę żołnierzy, który w ciągu 50 dni zmarli wskutek chorób (2487) i tych, którzy w ciągu tych 50 dni zmarli jeszcze wskutek ran, czyli 8084, jest to prawie jedna t r z e c i a liczby zabitych na placu boju, gdy liczba oficerów, którzy zmarli z ran (255) w porównaniu z liczbą zabitych na wojnie (946) wynosi tylko jedną c z w a r t ą.

## Dzieci niemieckie w Holandyi.

Jak wiadomo, w Holandyi bawi obecnie większa ilość dzieci niemieckich, wysłanych tam z powodu trudnych warunków aprowizacyjnych w Niemczech.

Dzieci te mogą na ziemi holenderskiej lepiej daleko odżywiać się, aniżeli w ojczyźnie, pić przedewszystkiem wiele mleka i zabawiać się bez troski, opalając się w słońcu tamtejszem.

W miejscowości letniej Bussum, leżącej o pół godziny drogi koleją od Amsterdamu, pomieszczonych jest około 500 dzieci niemieckich. Okolica ta, pokryta lasami i łąkami, jest bardzo ładna.

Poszczególne gmachy niemieckiej kolonii dziecinnej przedstawiają się bardzo sympatycznie. Sypialnia była wprawdzie dawniej stajnią, lecz dziś niczem nie przypomina swego dawnego przeznaczenia.

Jasna o wybielonych czystych ścianach, wzdłuż których stoją szeregami proste, lecz czyste łóżeczka, robi bardzo miłe wrażenie. W drugiej sali, również wielkiej i czystej, znajduje się jadalnia, w której zasiada około 500 dzieci.

Między kierownikami i dozorcami a dziećmi panuje swobodny stosunek. W Bussum pomieszczone są przeważnie dzieci robotnicze od lat 5 do 14. Wszystkie są czyste i schludnie ubrane. W godzinach popołudniowych wyruszają wszystkie dzieci na dalekie spacery i zabawy w okoliczne pola i łąki.

## Komentarz do ustawy o świadczeniach wojennych.

Dr K o r o p a t n i c k i, autor książki o szkodach wojennych, wydał obecnie obszerny komentarz do ustawy o świadczeniach wojennych. („Kommentar zum Kriegsleistungsgesetz". Stron 213. Cena 5 K).

Wobec konieczności przyspieszenia postępowania w sprawach świadczeń wojennych — komentarz ten odda wielką usługę członkom powiatowych komisyj oraz stronom. Należy jednak zaraz zaznaczyć, że książka nie zawiera ostatniego rozporządzenia cesarskiego o ugodowem załatwieniu spraw świadczeń wojennych przez komisye powiatowe, gdyż rozporządzenie to wyszło po wydaniu książki.

Ustawa o świadczeniach ma ważne znaczenie także dla robotników fabrycznych, gdyż po myśli § 6 może być cały personal danej fabryki pociągnięty do świadczeń wojennych. Robotnicy do 55 roku życia są zobowiązani pozostawać w tejże fabryce tak długo, jak długo istnieje przymus świadczeń wojennych. Nie mogą też być wydaleni. Ustawa jednak odnosi się t y l k o d o m ę ż c z y z n, więc robotnice, pracujące w takiej fabryce, mogą ją w każdej chwili opuścić. Przez pociągnięcie personalu fabrycznego do świadczeń wojennych nie następuje żadna zmiana w stosunkach zarobkowych i służbowych. Dyrekcya fabryki nie może zmniejszyć płacy, odmówić specyalnego wynagrodzenia za godziny nadobowiązkowe itp. Takie zarządzenie byłoby bezprawnem. Zadaniem kontrolnego oficera jest przypilnowanie, aby w fabryce przestrzegano umów robotniczych.

Warto zaznaczyć, że do świadczeń wojennych mogą być pociągnięte **wszystkie osoby stanu duchownego, które nie wykonują duszpasterstwa**, podczas gdy od służby wojskowej uwolnieni są nawet kandydaci na duchownych. Do służby zatem w kancelaryach wojskowych można powołać kleryków, kandydatów rabinackich i t. d.

Autor (obecnie referent tych spraw w ministerstwie wojny!) krytykuje ostro „jako sprzeciwiające się jaskrawie istniejącym zasadom prawnym" rozporządzenie cesarskie z d. 9 stycznia 1915 r., które postanawia, że w razie zakupna zarekwirowanych podwód wojskowych wynagrodzenie za używanie ich wlicza się do ceny kupna. Postanowienie to pozbawiło głównie chłopów galicyjskich kilku milionów koron. Przeciw zaś objaśnieniom ministeryalnym, jako nieprawnie pogarszającym ustawę, protestował przecież galicyjski Wydział krajowy.

Należałoby sobie życzyć, aby także w języku polskim pojawił się taki komentarz, gdyż głównie Galicya jest terenem świadczeń wojennych. *Dr A. M.*

## Kanclerz Niemiec o aprowizacyi państwa.

Generalna komisya wolnych związków zawodowych wraz z zarządem partyi socyalistycznej wystosowała petycyę do kanclerza, zawierającą postulaty i przedłożenia ludności w sprawie aprowizacyi państwa.

Kanclerz udzielił na tę petycyę wyczerpującej odpowiedzi, którą podajemy poniżej w streszczeniu:

Na przedstawione w petycyi życzenie równomiernego i sprawiedliwego rozdziału środków żywności i na zniżenie tychże jeszcze podczas wojny w zupełności się zgadzam. Jeśli cel ten dotychczas nie został osiągnięty, to tylko dlatego, że istnieją jeszcze braki, które jednak jak najprędzej będą usunięte. Utworzenie wojennego urzędu aprowizacyjnego i jego dotychczasowa działalność jest najlepszym dowodem, że pragniemy możliwie jak najszybszego polepszenia stosunków aprowizacyjnych naszego kraju.

Rozporządzeniem z kwietnia bieżącego roku uregulowano podział i konsumcyę tłuszczów w całem państwie. Podobne zarządzenia co do miesa, jaj, jarzyn, owoców i wielu innych ważnych środków spożywczych i użytkowych są w przygotowaniu.

Ceny niektórych ważnych środków spożywczych będą w najkrótszym czasie poddane gruntownej rewizyi. Dążeniem mojem będzie, aby ceny jak największej ilości środków spożywczych na ogół zniżyć. Istnieją jednak bardzo wielkie istotne trudności, uniemożliwiające unormowanie cen wszystkich środków spożywczych drogą państwowych rozporządzeń.

Dalej kanclerz wskazuje w swojem piśmie, iż obecnie nie można jeszcze myśleć o zniżeniu cen chleba i ziemniaków.

Co do poruszonej w petycyi sprawy lichwy żywnościowej i spekulacyi środkami spożywczymi, to przedsięwzięto przeciwko temu środki tak na drodze prawnej, jak i na drodze zarządzeń władz. Jeśli okażą się one niewystarczającymi, to uzupełni się je i rozszerzy.

Jeśli rozpatrzymy braki i trudności w aprowizacyi państwa, to przyczyny ich nie należy szukać w wadliwej organizacyi, lecz w angielskiej polityce blokadowej. Tymczasem w wielu wypadkach zapoznaje się ten powód i wskutek tego nastrój ludności zwraca się w fałszywym kierunku. Dlatego byłbym bardzo wdzięczny, gdybyście przez waszą prasę wyjaśniali ludności, iż blokada Anglii jest główną przyczyną wszystkich trudności aprowizacyjnych.

Dzięki jednak dobrym żniwom tegorocznym naród niemiecki może ze spokojem oczekiwać zwycięstwa i pokoju.

## Głos szwajcarski o sytuacyi wojennej.

Stegman pisze w „Berner Bund": Wszystkie częściowe sukcesy ofenzywy francusko-angielskiej, wywalczone dzięki bezwzględnemu używaniu materyału ludzkiego i wojennego i podniesienia godnej wytrzymałości żołnierzy, nie mogły zmienić faktu, iż front niemiecki zachował swoją zupełną elastyczność i miejscowe sukcesy nie miały bezpośredniego wpływu na rozstrzygnięcie bitwy.

Dalej stwierdza szwajcarski krytyk wojskowy, iż pierwotny wojenny plan Rumunii musi być dzisiaj uważany za **zupełnie nieudały.** Pisze on, iż po wystąpieniu Rumunii kampania naddunajska stała się decydującą. Wytworzyły się tam dla mocarstw centralnych nowe problemy. Kto je rozwiąże, opanuje sytuacyę strategiczną, chociażby przełamanie innych frontów nie udało się. Między Orsovą i Konstanzą znajduje się, zdaniem jego, najważniejszy punkt wielkich europejskich działań bojowych.

## Głosy publiczne.

**Sześciomiesięczny kurs spółdzielczy.** Związek stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie urządza w Krakowie 6-miesięczny kurs wieczorny, przeznaczony dla pracowników naszych stowarzyszeń, inwalidów legionowych i wojskowych, tudzież osób, pragnących zaznajomić się z zasadami buchalteryi, korespondencyi i nauki handlu.

Dzięki łaskawemu poparciu tej myśli przez tutejszą Akademię handlową, która na cel tego kursu odstępuje bezinteresownie lokal, uczestnicy kursu zostaną dopuszczeni do egzaminu, który ułatwi im zdobycie posad przy naszych stowarzyszeniach spółdzielczych.

Nauka odbywać się będzie od godziny 6 do 9 wieczór, a wykładać będą przeważnie profesorowie tutejszej Akademii handlowej.

Wpisy na ten kurs podjął się łaskawie przyjmować p. radca Kannenberg, dyrektor Akademii handlowej w Krakowie, w biurze przy ulicy Szewskiej l. 4 codziennie, z wyjątkiem świąt, między godz. 10 a 12 rano włącznie do dnia 28 września b. r.

Warunki przyjęcia zależą od wykazania się poprzedniemi naukami, odpowiadającemi ukończonej IV. klasie szkół średnich lub ukończonej szkole wydziałowej. Czesne wynosi za cały kurs 120 K i płatne będzie miesięcznie po 20 K z góry. Inwalidzi są od czesnego uwolnieni.

Szczegółowy program kursu otrzymają uczestnicy przed rozpoczęciem nauki, a na razie mogą go przeglądnąć przy zgłoszeniu do wpisu.

O ile wpisy osiągną liczbę 25 uczestników, nauka rozpocznie się dnia 1 października w tutejszej Akademii handlowej, przy ul. Szewskiej l. 4, I. piętro.

## Odjazdy pociągów z Krakowa.

| Pociąg | Numer | O godzinie | Pora dnia | do | Połączenia |
|---|---|---|---|---|---|
| Pospieszny | 5* | 5·48 | rano | Lwowa | w Tarnowie do Szczucina, w Dębicy do Rozwadowa, Lublina, Przeworska |
| Osobowy | 18 | 6·10 | „ | Wiednia | w Trzebini do Szczakowy, Dęblina, Lublina; w Dziedzicach do Wrocławia; w Boguminie do Wrocławia, Berlina; w Swinowie Witk. do Opawy; w Przerowie do Berna, Ołomuńca, Pragi |
| „ | 51 | 6·35 | „ | „ | w Trzebini do Szczakowy, Warszawy (przez Ząbkowice) |
| Pospieszny | 7 | 6·45 | „ | Lwowa | w Tarnowie do Szczucina; w Dębicy do Rozwadowa, Lublina, Przeworska |
| Osobowy | 47 A | 7·05 | „ | Oświęcimia (przez Skawinę) | |
| „ | 6281 | 8·15 | „ | Kocmyrzowa | |
| „ | 25* | 8·38 | „ | Lwowa | w Bierzanowie do Wieliczki: w Tarnowie do N. Sącza, Orłowa, Krynicy, Jasła, Gorlic, Zagórza; w Rzeszowie do Jasła, Gorlic |
| „ | 27 | 9·20 | „ | „ | |
| „ | 51 A | 9·30 | „ | N. Sącza-Zakopanego (przez Suchą) | w Kalwaryi do Wadowic |
| „ | 20* | 10·00 | przedpoł. | Wiednia | w Oświęcimiu do Berlina; w Dziedzicach do Wrocławia; w Boguminie do Wrocławia, Berlina; w Swinowie Witk. do Opawy; w Przerowie do Berna, Ołomuńca, Pragi |
| „ | 22 | 10·12 | „ | „ | |
| „ | 51 | 11·30 | „ | Lwowa | w Bierzanowie do Wieliczki; w Dębicy do Rozwadowa, Lublina |
| „ | U 167 | 1·15 | popoł. | Suchy | w Płaszowie do Wieliczki; w Skawinie do do Oświęcimia |
| „ | 24 | 1·40 | „ | Oświęcima (przez Trzebinię) | w Oświęcimiu do Berlina |
| „ | 26 | 1·52 | „ | Trzebini | w Trzebini do Szczakowy, Dęblina, Lublina. Kowla, Warszawy (przez Ząbkowice) |
| „ | 54 | 2·02 | „ | Wiednia | |
| Pospieszny | 2 | 2·45 | „ | „ | w Trzebini do Szczakowy, Kielc, Warszawy (przez Ząbkowice) |
| „ | 1 | 3·10 | „ | Lwowa | w Dębicy do Rozwadowa, Lublina |
| Osobowy | 11* | 5·15 | „ | „ | w Tarnowie do Szczucina; w Dębicy do Rozwadowa, Lublina, Przeworska |
| „ | 13 | 5·25 | „ | „ | |
| „ | 28 | 6·20 | „ | Wiednia | w Oświęcimiu do Berlina; w Przerowie do Berna, Ołomuńca, Pragi |
| „ | 6293 | 6·40 | „ | Kocmyrzowa | |
| „ | 23 | 6·50 | „ | Tarnowa | w Bierzanowie do Wieliczki; w Tarnowie do N. Sącza, Orłowa, Jasła, Zagórza, Gorlic |
| „ | 30* | 8·25 | wieczór | Wiednia | w Trzebini do Szczakowy, Dęblina, Lublina, Kowla; w Boguminie do Wrocławia, Berlina, Warszawy (przez Ząbkowice); w Przerowie do Ołomuńca, Pragi |
| „ | 32 | 8·35 | „ | „ | |
| „ | 55 | 10·00 | w nocy | Lwowa | w Tarnowie do Jasła, Gorlic |
| Pospieszny | 6* | 10·35 | „ | Wiednia | w Boguminie do Wrocławia, Berlina; w Przerowie do Ołomuńca, Pragi |
| „ | 8 | 10·45 | „ | „ | |
| Osobowy | 53 A | 11·00 | „ | N. Sącza-Zakopanego (przez Suchą) | |

*) Pociągi oznaczone * przeznaczone są tylko do przewozu osób wojskowwych.

## Przyjazdy pociągów do Krakowa.

| Pociąg | Numer | O godzinie | Pora dnia | Od | Połączenia |
|---|---|---|---|---|---|
| Osobowy | 53 | 1·56 | w nocy | Wiednia | w Trzebini ze Szczakowy, Dęblina, Lublina. Kowla, Warszawy |
| „ | 18 | 5·25 | rano | Lwowa | w Rzeszowie z Jasła, Gorlic; w Dębicy z Lublina, Przeworska; w Tarnowie ze Zagórza, Jasła, Stróż, Gorlic |
| Pospieszny | 5* | 5·40 | „ | Wiednia | w Przerowie z Ołomuńca i Berna; w Swinowie Witk. z Opawy; w Boguminie z Berlina i Wrocławia |
| „ | 7 | 5·55 | „ | „ | |
| Osobowy | 6276 | 7·00 | „ | Kocmyrzowa | |
| „ | 54 A | 7·15 | „ | N. Sącza i Zakopanego (przez Suchą) | w Skawinie z Oświęcimia |
| „ | 19 | 7·28 | „ | Wiednia | w Przerowie z Ołomuńca, Pragi i Berna; w Swinowie Witk. z Opawy; w Boguminie z Berlina i Wrocławia |
| „ | 28 A | 7·35 | „ | Tarnowa | w Bierzanowie z Wieliczki |
| „ | 25* | 8·30 | „ | Wiednia | w Przerowie z Pragi, Ołomuńca, Berna; w Dziedzicach z Wrocławia; w Trzebini ze Szczakowy, Kielc, Warszawy |
| „ | [illegible] | 8·45 | „ | „ | |
| „ | 20* | 9·35 | „ | Lwowa | w Dębicy z Lublina, Przeworska, Rozwadowa; w Tarnowie ze Szczucina; w Bierzanowie z Wieliczki |
| „ | 22 | 9·45 | „ | „ | |
| „ | 51 | 10·20 | przedpoł. | Wiednia | |
| „ | 29 | 12·32 | popoł. | Trzebini | w Trzebini ze Szczakowy. Dęblina, Lublina, Kowla |
| „ | 54 | 1·30 | „ | Lwowa | w Tarnowie z Orłowa, N. Sącza; w Płaszowie z Wieliczki |
| Pospieszny | 2 | 2·30 | „ | „ | w Rzeszowie z Jasła. Gorlic |
| „ | 1 | 2·59 | „ | Wiednia | w Przerowie z Ołomuńca; w Swinowie Witk. z Opawy; w Boguminie z Berlina, Wrocławia |
| Osobowy | 52 A | 3·30 | „ | N. Sącza i Zakopanego (przez Suchą) | w Suchy ze Żywca; w Kalwaryi z Wadowic |
| „ | 6286 | 4·00 | „ | Kocmyrzowa | |
| „ | 11* | 4·12 | „ | Wiednia | w Przerowie z Pragi, Ołomuńca i Berna; w Swinowie Witk. z Opawy; w Boguminie z Berlina i Wrocławia; w Trzebini ze Szczakowy, Dęblina, Lublina, Kowla i Warszawy |
| „ | 13 | 4·52 | „ | Brzecławy | |
| „ | 30* | 7·50 | wieczór | Lwowa | w Dębicy z Lublina, Rozwadowa; w Tarnowie z Orłowa, Krynicy, N. Sącza, Jasla. Szczucina, Gorlic; w Bierzanowie z Wieliczki |
| „ | 32 | 8·00 | „ | „ | |
| „ | 15 | 9·14 | „ | Wiednia | w Przerowie z Ołomuńca; w Swinowie Witk. z Opawy; w Boguminie z Berlina, Wrocławia; w Trzebini ze Szczakowy, Dęblina, Lublina |
| Pospieszny | 6* | 10·00 | w nocy | Lwowa | |
| „ | 8 | 10·10 | „ | „ | |
| Osobowy | U 196 | 11·00 | „ | Suchy | ze Zwardonia, Żywca |

*) Pociągi oznaczone * przeznaczone są tylko do przewozu osób woiskowych.



Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Redaktor odpowiedzialny: **Maryan Pyrzowski.** **Drukarnia Ludowa, Kraków,** Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).